

Danuta Luberda

Fragment książki
materiał promocyjny

ŁOPUSZNA

Tajemnice wieków



Danuta Luberda

ŁOPUSZNA

Tajemnice wieków



© **edu-Libri s.c. 2023**

Redakcja merytoryczna i korekta: Barbara Wardein

Projekt okładki i stron tytułowych: GRAFOS

Fotografia na okładce: Marek Panczakiewicz

Recenzent: dr hab. Krzysztof Ślusarek, Instytut Historii Uniwersytetu Jagiellońskiego

Ilustracje w tekście w większości pochodzą z archiwum rodzinnego Autorki,
jeśli jest inaczej, źródło podane jest w podpisie

Mapy rekonstrukcyjne: opracowanie własne Autorki



Dofinansowano ze środków Gminy Nowy Targ
z wójtem Janem Smarduchem na czele

Publikację dofinansowali również:

Parafia w Łopusznej pw. Przenajświętszej Trójcy z ks. proboszczem Kazimierzem Foltynem
pan Marian Tischner
pan Stanisław Wilczek

Wydawnictwo edu-Libri
ul. Zalesie 15, 30-384 Kraków
e-mail: edu-libri@edu-libri.pl

Skład i łamanie: GRAFOS
Druk i oprawa: ELPIL

ISBN druk 978-83-66395-37-4
ISBN pdf 978-83-66395-38-1

Předstawiona do recenzji praca to w istocie monografia podhalańskiej wsi Łopuszna, obejmująca dzieje miejscowości od czasów najdawniejszych do drugiej połowy XX w. Jest to monografia szczególna, gdyż w istocie jest bardzo osobistą formą opowieści o dziejach miejscowości, której głównym celem jest uchwycenie zmian zachodzących na przestrzeni wieków i zarazem ocalenie historii (czy szerzej: dziedzictwa) przed zapomnieniem przez współczesne pokolenia. [...]

Czytelnik znajduje wykład na temat dziejów wsi przedstawiony w układzie chronologiczno-problemowym. W czterech rozdziałach Autorka omówiła dzieje wsi w następujących przedziałach czasowych: prehistoria, I Rzeczypospolita, okres zaborów i wiek XX. W ten sposób wydzielono głównie okresy przynależności wsi do kolejnych rodów szlacheckich. [...]

W części dokumentacyjnej Autorka zamieściła tabele i zestawienia o charakterze statystycznym. Rolę dokumentacyjną pełnią również ilustracje i mapy. Ich bogactwo, dobór, skorelowanie z treścią stanowi jeden z największych atutów recenzowanej monografii.

Autorka przyjęła koncepcję opisywania dziejów wsi i mieszkańców na tle przemian politycznych i społecznych zachodzących w różnych okresach historycznych. Dotyczy to szczególnie okresu od XVIII do XX w. Założenie to jest słuszne, gdyż pozwala wyjaśnić wiele zdarzeń i zjawisk, dostrzegalnych także w Łopusznej – w trakcie lektury czytelnik dostaje garść informacji na temat kontekstu historycznego.

Uważam, że rozprawa Danuty Luberdy stanowi cenny wkład w poznawanie dziejów Łopusznej. Przede wszystkim jednak jest to opowieść o Łopusznej i jej mieszkańcach napisana przez łopuszniankę, która z rodzinną miejscowością jest mocno związana emocjonalnie. Ten związek widać na każdej stronie, dlatego wyrażam przekonanie, że książka znajdzie uznanie wśród mieszkańców wsi i nie tylko.

dr hab. Krzysztof Ślusarek
Instytut Historii Uniwersytetu Jagiellońskiego

Spis treści

Od Autorki	9
Zaproszenie i podziękowania	11
WIEŚ ŁOPUSZNA	15
ZAMIERZCHŁA HISTORIA WSI	29
OD PREHISTORII DO ŚREDNIOWIECZA	31
Osadnictwo na Podhalu	31
Legendarne początki wsi	36
Osadnictwo w dolinie Łopusznej	46
Obraz wsi w XIV wieku na podstawie badań	54
CZASY I RZECZYPOSPOLITEJ	69
ŚREDNIOWIECZE	71
Pierwsze pisane dokumenty i etymologia nazwy wsi	71
Czasy Franczuchów herbu Prus	74
Sprawy kościelne i powstanie Zarębków	77
OKRES STAROPOLSKI	85
Gospodarka Wojnarowskich herbu Skołobot	85
Walerian Grzywa Poradowski herbu Korab	88
Kazimirscy herbu Bibersztein	88
Powstanie polan włościańskich	97
Hieronim Przyłęcki herbu Śreniawa i jego spadkobiercy	109
Zmiany we wsi i nowi osadnicy	112
Gaspar z Cieni Cieński herbu Pomian	116
Jan Lisicki herbu Prus i Barbara z Janickich	117

WIEŚ W EPOCE GALICYJSKIEJ (1772–1918)	121
LISICCY HERBU PRUS	123
Nowe rządy, nowe czasy	123
Pierwsza numeracja domów	125
Regulacja spraw politycznych i publicznych	130
Romuald Lisicki i nowe uniwersały cesarskie	132
Rodzina Romualda Lisickiego	137
Ludność wiejska – status społeczno-prawny, wojsko, pańszczyzna	142
Pomiary gruntowe i podatki	148
Wieś w metryce józefińskiej	149
Kościół – dochody, obrzędy i budowę	165
Księga powszechnych ustaw obywatelskich a księgi metrykalne	177
Powstanie cmentarza „za wsią”	182
Gospodarowanie Romualda w relacjach ze wsią	186
Metryka franciszkańska i pierwsza mapa katastralna	191
PRZERWA-TETMAJEROWIE	199
Rodzina Leona Tetmajera	199
Rabacja i sprawy wojskowe	202
Zniesienie pańszczyzny i uwłaszczenie włościan	217
Witowice Dolne – drugi dom Tetmajerów	237
Sprawy sądowe i publiczne	240
Sprawy kościelne i szkolne	244
Zmierzch rodu Przerwy-Tetmajerów we wsi	250
Księgi wieczyste	261
Sytuacja materialna i zdrowotna ludności wiejskiej	267
Szkoła – Państwo Bryjewscy	271
Wieś oczyma Stanisława Bryjewskiego i Stanisława Cerchy	278
Sprawy wojskowe i emigracja	285
LGOCCY HERBU JASTRZĘBIEC	289
Kazimierz Lgocki i Justyna Kamila Tetmajerówna	289
Rodzina Aleksandra Lgockiego i Anieli ze Szczytnickich	291
Rodzina Stanisława Lgockiego i Karoliny z Meysnerów	299
Wieś w przededniu I wojny światowej	311
Regulacja potoku Łopuszna	321
I wojna światowa i odzyskanie niepodległości	327

WIEŚ DO 1945 ROKU Z PÓŹNIEJSZYMI WAŻNYMI ZDARZENIAMI	345
CZAS MIĘDZYWOJENNY	347
Podział majątku dworskiego i losy Lgockich	347
Kietlińscy – ostatni właściciele dworu	354
Życie polityczne, gospodarcze i społeczne wsi	358
Szkoła – Państwo Tischnerowie	376
Parafia, kościół i cmentarz	387
II WOJNA ŚWIATOWA	406
PODSUMOWANIE RUCHU LUDNOŚCI	419
Urodzenia, śluby, zgony	421
Migracje wewnętrzne i emigracja	431
ZAŁĄCZNIK. Tablice gruntowe i demograficzne	439
Spis fotografii	463
Spis tabel	469
Spis tablic	470
Spis diagramów	470
Spis map	471
Bibliografia	472

OD PREHISTORII DO ŚREDNIOWIECZA

Osadnictwo na Podhalu

Łopuszna jest częścią większej całości, która nazwana jest Kotliną Nowotarską. Pradzieje osadnictwa w kotlinie nie są dogłębnie znane. Historycy jednoznacznie stwierdzają, że żadne antyczne źródła pisane nie mówią nic na temat osadnictwa w Kotlinie Nowotarskiej¹. Do niedawna sądzono, że początkiem zasiedlania tych terenów było osadnictwo średniowieczne. Odkrycia archeologiczne zmieniły całkowicie pogląd na ten temat, a zwłaszcza odkryte pod koniec lat 70. XX w. obozowisko sprzed 11 tys. lat w zakolu Dunajca, w Sromowcach Niżnych. Była to osada ludności zajmującej się obrabianiem twardego radiolarytu pienięskiego². W Pieninach możemy go zobaczyć wśród kamieni na drodze – zielone i czerwone kawałki skał. Radiolaryt był złotem epoki kamienia. To on był powodem przyciągania tutaj osadników nawet z dalekich okolic³. Znalezienie wyrobów ludzkich było wielkim zaskoczeniem dla archeologów. Odkrycie podobnych obozowisk w Lipnicy Wielkiej, Dziale, Koniówce skłaniało do stwierdzenia, że Podhale było w tym czasie wytwórcą narzędzi z kamienia. Kiedy w 1985 r. odkryto kolejne obozowisko w Nowej Białej nad rzeką Białką, w sąsiedztwie góry Obłazowej, prof. Paweł Valde-Nowak zainteresował się jaskinią w jej wnętrzu. I to właśnie ta jaskinia jest dla nas ważna co najmniej z dwóch powodów. Po pierwsze, kiedyś koryto Białki łączyło teren Łopusznej z jaskinią, co może

¹ M. Wilczyński, *Kotlina Nowotarska i jej okolice w okresie prehistorycznym*, „Almanach Nowotarski”, Rok 1996, Nr 1, PTPN, Nowy Targ 1997, s. 15.

² R. Dębowski, D. Nitek, A. Lasoń, *Zabezpieczenie Jaskini Obłazowej*, [w:] *Dzieje górnictwa – element europejskiego dziedzictwa kultury*, pod red. P.P. Zagożdżona i M. Madziarza, Wrocław 2008, s. 43.

³ K. Strauchmann, *Tajemnice skalnej ziemi*, Oficyna Wydawn. „Rewasz”, Pruszków 2001, s. 8.

rzutować również na historię naszej wsi. Po drugie, Jaskinia Obłazowa znajduje się zaledwie 5 km od Łopusznej, a znaleziska archeologiczne nie mają sobie równych.

Badania trwały w latach 1985-1995, jednak nie osiągnęły dna jaskini. Powrócono do niej w 2008 r., kiedy to archeolodzy pod kierownictwem prof. dra hab. Pawła Valde-Nowaka dotarli do jej dna. Badania dały rewelacyjne rezultaty o światowej sławie, a przede wszystkim przesunęły daleko w głąb historii początek bytności człowieka na terenie Podhala. Odkrywca jaskini nazwał ją skarbczykiem i „kieszenią historii”¹. Odkryte najstarsze warstwy sprzed 80-100 tys. lat już przynoszą ślady bytności człowieka, a szczególnie warstwa sprzed 60 tys. lat. To okres kultury mikockiej z epoki paleolitu środkowego. Odkryte tu narzędzia kamienne są najstarszymi znalezionymi w Polsce. Na tych terenach przebywał już neandertalczyk. Są też szczątki zwierząt z tego okresu: nosorożca włochatego, lwa jaskiniowego, hieny jaskiniowej i renifera. Znalezione zgrzebla, ostrza, rdzeń i nóż z radiolarytu czerwonego. Należą do okresu kultury mustierskiej i pochodzą z czasu 36-29 tys. lat p.n.e.²

Największym zaskoczeniem okazała się warstwa VIII z fazy kultury pawłowskiej, która występowała w okresie 30-23 tys. lat p.n.e. Znalezione tu krąg z granitowych i kwarcytowych otoczków³ o średnicy do 60 cm. Kamienie przyniesiono z koryta rzeki. W kręgu znajdował się bumerang z ciosu mamuta, starannie oszlifowany i bardzo cenny. Do tej pory odnalezione bumerangi były wykonane z drzewa, toteż ten bumerang jest najstarszym znanym obecnie na świecie. Datowany jest na około 30 tys. lat p.n.e. Obok niego leżały dwa kliny rogowe, pięknie wykończone. Były też ozdoby, nawiązujące do przedmiotów znajdujących w grobach tamtego okresu, tj. zawieszki-amulety z kła lisa polarnego, paciorek z kości, muszle *Conus*. Przedmioty obsypano ochrą, tj. proszkiem z czerwonego hematytu, używaną przy pochówkach i innych rytuałach. W jaskini nie było jej w żadnej innej warstwie. Wśród tej kolekcji znaleziono szczątki ludzkie – koniuszki palców osobnika w wieku około 15 lat. Mogłoby to świadczyć o pewnego rodzaju inicjacji, może łowieckiej. Okazało się, że są to najstarsze kości ludzkie znalezione w Polsce, datowane na 31 tys. lat p.n.e. A wszystko znajdowało się na platformie uformowanej przez człowieka. Według archeologów platforma mogła być przeznaczona dla szamana, a Jaskinia Obłazowa była paleolitycznym sanktuarium.

Ale to nie koniec niespodzianek. Znalezione bowiem zabytki kultury oryniackiej, trwającej w okresie 40-20 tys. lat p.n.e. Dla nauki jest to znaczące, gdyż ich pojawienie się świadczy o obecności człowieka rozumnego (*Homo sapiens*). W jaskini znaleziono drapacze, rylce, ostrza kościane, których neandertalczyk nie używał. W 2017 r.

¹ P. Valde-Nowak, *Jaskinia jak skarbczyk*, „W górach. Kwartalnik Turystyczny”, 2007, nr 2(12).

² P. Valde-Nowak, *Człowiek pierwotny w Jaskini w Obłazowej*, [w:] *Pieniny – Przyroda i człowiek*, 2008, s. 136.

³ P. Valde-Nowak, *Neandertalczyk w Obłazowej*, „W górach. Kwartalnik Turystyczny”, 2008, nr 3(13).

odkryto również figurkę kobiecą, zwaną paleolityczną Wenus, charakterystyczną dla tego okresu. Figurka, datowana na 15 tys. lat p.n.e., jest unikatowym znaleziskiem. Potwierdzeniem są także surowce, z których wykonane są przedmioty. Neandertalczyk wykorzystywał surowiec lokalny, czyli radiolaryt pieniński, natomiast te przedmioty wykonane są z obcych kamieni. Surowiec przywędrował tutaj z odległych stron: krzemień czekoladowy z okolic Radomia, krzemień święciechowski z Annapola, krzemień z Wołynia, obsydian z Węgier, radiolaryt fliszowy z okolic Jasła. Według P. Valde-Nowaka „jaskinia ta była ważna także dla tych ludzi, również oni znali Obłazową i bardzo to miejsce cenili”¹. Obróbką kamieni zajmowała się mała pracownia kamieniarska, którą odkryto wraz z obozowiskiem myśliwych, istniejącym 12 tys. lat temu u podnóża góry Obłazowej. Następna grupa znalezisk ma już charakter późnośredniowieczny. Siłą rzeczy nasuwa się pytanie, którędy ci ludzie wędrowali. Dunajec był najstarszą arterią komunikacyjną na tym terenie², a droga wodna była łatwiejszym sposobem przemieszczania się. Koryto zaś Białki, biegnące do Dunajca przez teren Łopusznej, łączyło trakt z Jaskinią Obłazową. Potwierdza ten fakt historia wsi Nowej Białej, w której opisano bieg rzeki. Mając zamkniętą drogę przez góry: Obłazową i Kramnicę, rzeka zakręcała za Obłazową w kierunku północnym, płynęła do wsi Łopuszna, łącząc się z Dunajcem. Śladem dawnego koryta Białki jest jej lewy brzeg. Ma postać wysokiego uskoku terenu od Obłazowej do lasu przy wsi Łopuszna³. Brzeg ciągnie się dalej przez teren Łopusznej, od granicznego lasu Brzezcie do Dunajca. Białka wpadała do niego prawdopodobnie 500 metrów powyżej kościoła w Łopusznej. Teraz dolnym odcinkiem rynny płynie potok Czerwonka.

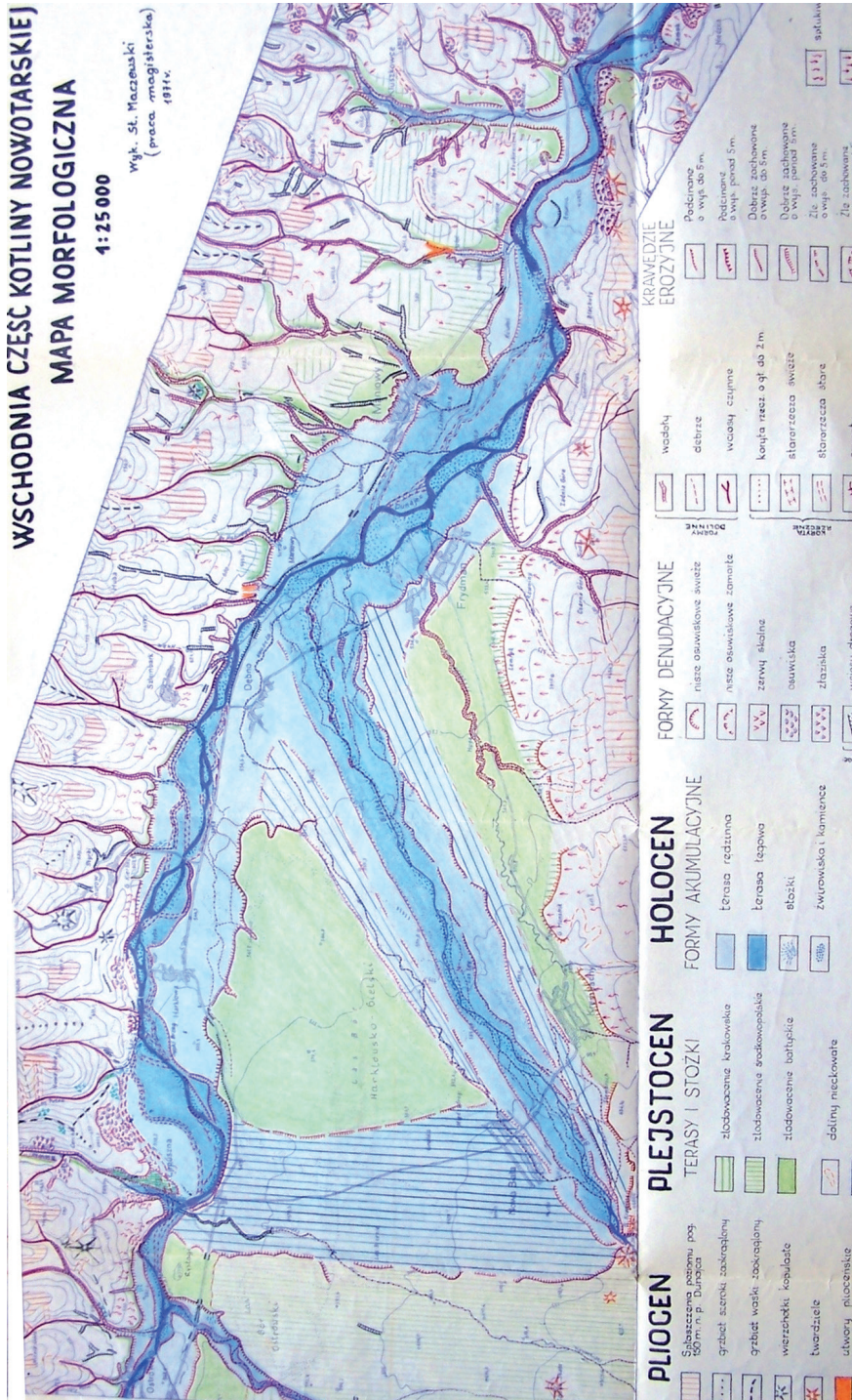
Taki bieg rzeki potwierdziły badania geologiczne. Budowę terenu przedstawia załączona mapa morfologiczna wschodniej części Kotliny Nowotarskiej (mapa 1), wykonana przez geografa Stanisława Maczewskiego, mieszkańca Łopusznej, i opublikowana tutaj za jego zgodą. Geologowie stwierdzili istnienie bocznej, szerokiej rynny Nowa Biała – Łopuszna, którą płynęły wody tej rzeki od końca plejstocenu. Jeszcze w czasach historycznych rynna ta funkcjonowała. W początkach XIII w. była katastrofalna powódź, wtedy Białka zmieniła swój bieg i zniszczyła większą część osady Nowa Biała⁴. Zapis o zniszczeniu ma w swej kronice wymieniona wieś. Jest to szczątkowa kronika pisana w języku słowackim od 1632 r., a pisał ją ówczesny wójt (richtar) wsi Nowa Biała, Wojciech Fajka. Według kroniki istniała najpierw wioska, która nazywała się Burek. „Później Białka znalazła sobie dziurę w Kramnicy i wytworzyła

¹ *Ibidem*.

² Z. Noga, *W epoce staropolskiej*, [w:] *U podnóża Gorców*, pr.zb. pod red. F. Kiryka i B. Górze, PTPN, Nowy Targ 1999, s. 47.

³ J. Grochowski, *W Nowej Białej na Spiszu*, Księgarnia Akademicka 2007, s. 10.

⁴ J. Kukulak, *Środowisko przyrodnicze ..., op. cit.*, s. 28, 29.



Mapa 1. Wschodnia część Kotliny Nowotarskiej – mapa morfologiczna. Wyk. S. Maczewski

granicę wsi Burek aż do Dunajca pod Dębno”¹. Jak wielkie były wtedy powodzie, świadczy informacja o powodzi w 1270 r., kiedy to wystąpił „niebywały dwutygodniowy wylew rzek w sierpniu, m.in. Dunajca, który uczynił wiele szkód”². Jeśli wezbrał Dunajec, to oczywiście Białka również. Tu trzeba nadmienić, że żaden z północnotatrzańskich dopływów Dunajca nie może konkurować z Białką³. Pod względem dynamiki mierzy się z nią jedynie burzliwy Poprad. Nurt jej w górnym biegu jest tak silny i rwący, że nawet w płytkich miejscach zbija z nóg. To groźna i trudna do ujarznienia rzeka. Przekonaliśmy się o tym naocznie w czasie ostatniej wielkiej powodzi w 1997 r., chociaż przez Łopuszną Białka już nie płynie. Jednak jej wody od Nowej Białej zalały naszą wieś.

Dla nas jednak pozostaje otwarte pytanie, czy aby ci ludzie, wędrując w górę Dunajca, a potem korytem Białki, nie zapuszczali się w ustronne zacisze naszej Łopuszanki. Jej ujście było poniżej ujścia Białki do Dunajca. Być może, już wcześniej były poznane walory obronne tego miejsca. Pozostaje faktem, że katastrofalna powódź w pierwszej połowie XIII w. zmieniła nurt dwóch potężnych górskich rzek, a gwałtowny spadek zasobów wodnych Dunajca w rejonie Łopusznej miał wpływ na późniejszy rozwój wsi.

Przerwa w grupach znalezisk z Obłazowej aż do średniowiecza według archeologów świadczy o tym, że od epoki neolitu Podhale stanowiło raczej teren tranzytu grup ludności z południa na żyzniejsze tereny Małopolski. Ci ludzie znali się już na uprawie roli, chowie bydła, toteż szukali bardziej sprzyjających warunków, aniżeli mogli znaleźć na Podhalu. Jeśli zapuszczali się na te tereny, to w celu eksploatacji twardego radiolarytu. Ponadto teren Podhala obejmuje obszar pomiędzy głównymi przejściami, jakimi są na wschodzie przełęcz przez Magurę Spiską, a na zachodzie dział wodny Orawy. W stosunku do tych przejść Podhale miało charakter peryferyjny. Na terenie Podhala przeprowadzono poszukiwania zbiorów zabytków kamiennych w Łopusznej, Frydmanie, Nowej Białej, Białym Dunajcu, Szaflarach i Bańskiej Niżnej⁴. Stwierdzono brak danych osadniczych od epoki brązu po wczesne średniowiecze. Istnieją pojedyncze zabytkowe egzemplarze, które nasuwają uczonym stwierdzenie, że w epoce brązu mogli wędrować na Podhale ludzie z rejonu Sądeckizny, aby tu trzebić las i wysiewać zboże. Jednak wydaje się, że nawet przed prądami osiedleńczymi musiała na Podhalu istnieć jakaś nieliczna ludność, która nadała nazwy rzekom, polom i lasom. Już w pierwszych znanych, pisanych dokumentach z XIII w. nazwy te

¹ J. Grochowski, *W Nowej Białej...*, op. cit., s. 27, 29.

² *Dunajec*, www.slownik.ihpan.edu.pl/ [15.05.2015].

³ K. SAYSSE-Tobiczyk, *Dunajec rzeka Tatr i Pienin*, Wydawn. Sport i Turystyka, Warszawa 1975, s. 67.

⁴ M. Cabalska, *Pradzieje Nowego Targu i okolicy*, [w:] *Dzieje miasta Nowego Targu*, pr. zb. pod red. M. Adamczyka, PTPN, Nowy Targ 1991, s. 25.

występują i wiele z nich istnieje po dzień dzisiejszy. Ta ludność musiała stworzyć jakieś siedliska, gdyż trudno przypuszczać, aby wędrowiec nadawał miano rzeczom, a tym bardziej, żeby ta nazwa przetrwała. Mogli żyć z myślistwa, z rybołówstwa, z pasterstwa.

Według zgodnej opinii historyków dopiero wiek XII przywiódł prądy osiedleńcze. Szły dwoma torami. Pierwszy, znacznie silniejszy, szedł doliną Dunajca od wschodu, i ten został nazwany prądem krakowsko-sandomierskim. Drugi, nazwany krakowskim, szedł doliną Raby¹. Było to osadnictwo trwające do końca XII w.². Od XIII w. rozpoczyna się kolonizacja na prawie niemieckim. Ona również wchodzi na te tereny z dwóch stron: doliną Raby z Powiśla, a od strony Spisza przez Magurę do doliny Białki i prawobrzeżnego Dunajca. Zwłaszcza ten ostatni nurt przyniósł szczególne zagrożenie. Władcy węgierscy przykładali ogromną wagę do rozszerzania osadnictwa i parli na północ. Tym bardziej że we wczesnym średniowieczu nie było oznaczonych granic, toteż państwa kończyły się tam, gdzie znajdowały się ostatnie osady uznające danego monarchę³. W tym czasie ze strony polskiej starania osadnicze były mizerne. W przypadku granic południowych było to nadanie ziem do zasiedlenia osobie prywatnej, tj. Teodorowi Cedro. Być może, dawnym zwyczajem część pogranicznego terenu była obsadzona przez wojów z drużyn książęcych lub królewskich. Mogli za zasługi bitewne otrzymać ziemię w zamian za „pełnienie stróży” i obronę powierzonego terytorium⁴.

Legendarne początki wsi

Dawno, dawno temu... Niewiele wiemy o najstarszych dziejach Łopusznej. Znani badacze przeszłości podają tylko skąpe informacje o powstaniu wsi⁵. Ogólnie wszyscy stwierdzają, że Łopuszna powstała w XIII w. i leżała nad samą granicą polsko-wę-

¹ K. Potkański, *Pisma pośmiertne*, t. I, nakładem PAU, Skład Główny w Księgarniach Gebethnera i Wolfa, Warszawa–Kraków–Lublin–Łódź–Poznań–Wilno–Zakopane, 1922, s. 312.

² K. i T. Baranowie, L. Wyrostek, *Z przeszłości miasta Nowego Targu*, wyd. II, AKADE, Kraków 2003, s. 42.

³ J. Budz, *Zamagórze Spiskie*, Wydawn. Oficyna Artystów „Sztuka”, Kraków 1999, s. 8.

⁴ K. SAYSSE-Tobiczyk, *Dunajec rzeka ...*, *op. cit.*, s. 170.

⁵ H. Pieńkowska, T. Staich, *Drogami skalnej ziemi*, Wydawn. Literackie, Kraków 1956, s. 275, 294.

J. Nyka, *Gorce*, Wyd. Sport i Turystyka, Warszawa 1959, s. 66.

M. Kornecki, *Gotyckie kościoły drewniane na Podhalu*, Wydawn. Literackie, Kraków 1987, s. 9, 10.

A. Skorupa, *Zabytkowe kościoły Niżnego Podhala*, Wydawn. i Druk. SECESJA, Kraków 2004, s. 89.

R. Monita, A. Skorupa, W. Bonowicz, *Łopuszna kościół drewniany*, Wydawn. Astraia, Kraków 2012, s. 6.

J. Rafacz, *Dzieje i ustrój Podhala Nowotarskiego za czasów dawnej Rzeczypospolitej Polskiej*, Wydawn. Kasy im. Mianowskiego – Instytutu Popierania Nauki, Warszawa – Pałac Staszica 1935, s. 6.

Z. Noga, *W epoce staropolskiej ...*, *op. cit.*, s. 47, 48.

gierską. Należała do najstarszych osad podhalańskich, istniejących jeszcze przed falą XIV-wiecznego osadnictwa na tych terenach na prawie niemieckim. Była rycerską posiadłością dziedziczną, wchodzącą w skład Rzeczypospolitej, często zmieniającą właścicieli. Status formalny, oparty na prawie niemieckim, otrzymała ostatecznie dopiero w XIV w. Lokację na prawie niemieckim wieś otrzymała w 1364 r. Ostatnio jednak stwierdzono, że informacja o dokumencie lokacyjnym Łopusznej jest błędna, dotyczy bowiem innej miejscowości o tej samej nazwie. Nic więc dziwnego, że istnieją tylko stare legendy o powstaniu wsi.

Posłuchajmy, co mówili dawniej starzy mieszkańcy. Jedna z legend mówi, że pierwsza osada powstała *Na Rzece*. Jest to teren położony w głębi doliny Łopuszanki, co najmniej 1 km od jej ujścia, u podnóża góry zwanej przez miejscowych Cudermanem vel Godermanem (755 m n.p.m.). Teren jest wysokim tarasem nad doliną Łopuszanki. Starzy ludzie opowiadali, że u podnóża tego wzgórza miał być zbudowany pierwszy kościół. Anna Smarduch, żyjąca w latach 1897-1985, słyszała opowieści, „jakoby kościół bożogrobców¹ na Rzece zapadł się pod ziemię. Ponoć kiedyś w tym miejscu znaleziono dzwonki kościelne”². Faktycznie, jest to teren bagnisty. Kim byli ci ludzie, skąd przyszli, nie wie tego nikt. Opowieści przekazywano z pokolenia na pokolenie, m.in. Franciszek Maczewski *Sikora* i Rozalia Czerwosz *Leśnionka* – oboje żywo zainteresowani historią wsi, dziś nieżyjący.

Według geografa S. Maczewskiego, syna Franciszka, lokalizacja osady mogła być uzasadniona tym, że w tamtym czasie Dunajec płynął pod samymi Gorcami. Wpadająca z południa Białka przemieszczała jego nurt w kierunku północnym. Dunajec płynął pod Wielką Górą (fot. 17), wdzierał się w dolinę Łopuszanki, zakręcał na wschód popod tarasy Małej Góry zwane *Dowaniem* i *Gruby* (fot. 18), pod *Łozkiem* wpadał do obecnego koryta. Tym samym Łopuszanka musiała wpadać do niego 500 m na północ od dzisiejszego ujścia. Przy takim biegu Dunajca miejsce, na którym stanął kościół, musiało być oddalone od jego nurtu co najmniej o 100 metrów.

Wersję o takim nurcie Dunajca i posadowieniu wsi słyszał Stanisław Cercha, etnograf i malarz z Krakowa, który pod koniec XIX w. gościł dłuższy czas we dworze³. Opis zamieścił w nieopublikowanej monografii Łopusznej, pisanej w latach 1891-1899: „Wieś Łopuszna stała na górach.[...] Dawniej wszędzie, gdzie dziś jest

¹ Encyklopedia PWN, Warszawa 2007, s. 131. „Bożogrobcy, Kanonicy Regularni Stróże Świętego Grobu Jerozolimskiego, w Polsce miechowici; zakon utworzony 1099 przez Gotfryda z Bouillon lub Baldwina I w celu opieki nad Świętym Grobem w Jerozolimie. Do Polski zostali sprowadzeni 1163 przez Jakśę z Miechowa; otrzymali liczne nadania od książąt, możnowładców i biskupów; swoim zasięgiem obejmowali Małopolskę ze Spiszem, Wielkopolskę, Mazowsze, ziemię przemyską i Śląsk”.

² M. Smarduch, *Łopuszna mała ...*, op. cit., s. 61.

³ S. Maciejewski, *Zapoznany rękopis Cherchy*, [w:] *Pamiętnik PTT*, t. 19, Zakopane 2010, s. 117. Rękopis (poz. 365/II) i maszynopis (poz. 385/II, s. 88) znajdują się w Muzeum Etnograficznym w Krakowie.



Fot. 17. Dunajec za Młynem – stok Wielkiej Góry w 2009 r. Arch. M. Czerwosz



Fot. 18. Ogrody pod Dowaniem i Małą Górą. Wielka Góra z Legutkowem

wieś, były lasy, teraz już ich tam nie ma, bo wielkie powodzie i wichry były i »nawyracały« wszystko tak, że o nich ani »wzmianki« ani »pamiętnika« nie ma. Przez wieś szedł Dunajec»¹. Mamy więc legendę o prastarych dziejach, która nie ma potwierdzenia w pisanych dokumentach, niemniej badania geologiczne terenu wskazują, że mogło tak być.

Najstarsze znane dokumenty dotyczące osadnictwa w dolinie Dunajca mówią o szerokiej akcji, jaką podjęli cystersi sprowadzeni do Ludźmierza przez wojewodę krakowskiego Teodora Cedro. W 1234 r. Henryk Brodaty nadał mu ziemię na Podhalu – w dokumencie nadania granicznym polem w kierunku Łopusznej jest pole o nazwie Ostrowsko². W dokumencie z 1254 r., potwierdzającym nadanie cystersom różnych ziem, jest już wymieniona rzeka Leśnica (*Leznicza*), która stanowiła granicę nadania, a także pola i łąki, m.in. *Długepole*, *Luzemer*, *Dambno*, *Ostrowecz*, *Ostrowosco*, *Wilczepole*³. Mamy tajemnicę: cystersi, którzy na tych terenach mieli ziemię nadawane jako zwarty obszar, w 1234 r. mieli Ostrowsko, a w 1254 r. doszło im Dębno, omijając szerokie połacie Łopusznej i Harkłowej. Kto więc miał te połacie i od kiedy je miał? Niepojęty wydaje się fakt pominięcia tak dużego obszaru przy samej granicy państwa, i to strategicznego.

I tu wkracza nasza druga legenda. Rok 1240. Akurat pomiędzy wspomnianymi datami. Czyżby w okresie tym obszary Łopusznej i Harkłowej zostały już nadane komu innemu? Data pojawia się uporczywie w kościele, stąd przypuszczenie, że legenda jest z nim ściśle związana. Ponieważ nie istnieje żaden dokument pisany, na podstawie którego można byłoby to uwiarygodnić, wielu traktuje ją z przymrużeniem oka. S. Maciejewski pisze: „Domorośli historycy chcieliby lokalizację wsi przenieść w pierwszą połowę XIII w., opierając domniemanie na dacie 1241 pomieszczonej na sygnaturce w miejscowym kościele»⁴. To stwierdzenie, oględnie mówiąc, jest wielkim uproszczeniem. Mieszkańcy opierają legendę na dziwnej historii tej daty, gdyż istniały związane z nią dowody materialne. Wspomniana już rodzina *Sikorów* przez parę pokoleń pełniła służbę w kościele w charakterze kościelnych. Ustne przekazy przedstawicieli rodu podają, iż w czasie wielkiej powodzi w 1813 r. Dunajec wymył spod ściany ołtarzowej belkę podwalinową z wyżłobionym napisem: R. 1240, która jednakże zaginęła⁵.

¹ S. Cercha, *Łopuszna wieś w powiecie nowotarskim*, [w:] *Pamiętnik PTT*, t. 19, Zakopane 2010, s. 137. Są to fragmenty maszynopisu, opublikowane przez S. Maciejewskiego za zgodą Muzeum Etnograficznego w Krakowie.

² F. Piekosiński, *Kodeks dyplomatyczny Małopolski*, t. 1, Akademia Umiejętności, Kraków 1876, poz. XV, s. 21. Przekład z jęz. łac. na język polski Sz. Morawski, *Sąddeckczyzna*, Kraków 1863, s. 73.

³ *Ibidem*, poz. XL, s. 44. Przekład Sz. Morawski, *ibidem*, s. 123.

⁴ S. Maciejewski, *Łopuszna*, [w:] *Pamiętnik PTT*, t. 19, Zakopane 2010, s. 94.

⁵ M. Smarduch, *Łopuszna mała ...*, op. cit., s. 72.

OKRES STAROPOLSKI

Gospodarka Wojnarowskich herbu Skołobot

Wchodzimy w okres staropolski, który od początku zapisał się szczególnie źle dla ludności wiejskiej. Począwszy od wspomnianego już pokoju toruńskiego w 1466 r., szlachta była żywo zainteresowana zwiększeniem produkcji zboża na eksport. Właściciele ziemscy zaczęli stopniowo wprowadzać pańszczyznę tygodniową, co zdecydowanie różniło się od powinności kmieci do tej pory – 4 dni w roku. Tym sposobem kontrakt lokacyjny zaczął tracić swą moc i już nie bronił kmiecia w sporach z dworem¹. Różnie się to układało w poszczególnych dzielnicach kraju, dlatego coraz częściej dochodziło do ucieczek kmieci w okolice o mniejszych obciążeniach. To doprowadziło do ograniczenia ich wolności osobistej: „Z powodu częstego odbieżania poddanych niszczeją majątki panów, przeto niema naraz więcej kmieci bez woli pana do innej wsi się przenosić, jak na Boże Narodzenie jeden lub dwóch, a tylko w następujących wypadkach mogą ruszyć się wszyscy, a mianowicie kiedy dziedzic osili córkę lub żonę kmiecia; jeśli go za długi pana fantują; kiedy wreszcie pan jest pod kościelną ekskomuniką”². Statuty piotrkowskie z 1496 r. zabraniają chłopom opuszczać wieś – może to uczynić tylko jeden chłop w roku, a także tylko jeden syn, jeśli nie jest jedynakiem. Małżeństwo włościanek z przejściem do innej wioski też jest uzależnione od pana³. Tak więc, żegnaj wolności! Na pocieszenie, w sprawach majątkowych nie ma zmian, zachowane jest dziedziczenie i obrót ziemią zgodnie z prawem. W początkach XVI w. urzędowo ustalono jeden dzień w tygodniu jako minimum pańszczyzny⁴. Górną granicę mógł pan swobodnie przesuwac!

¹ K. Kaczmarczyk, *Ciężary ludności ...*, *op. cit.*, s. 17.

² K. Potkański, *Pisma pośmiertne ...*, t. 2, *op. cit.*, s. 383–384.

³ J. Rafacz, *Dzieje i ustrój ...*, *op. cit.*, s. 118.

⁴ Z. Stankiewicz, *Wieś ...*, *op. cit.*, s. 292. Przywilej toruński z dnia 7 stycznia 1520 r. wydany przez Zygmunta Starego, zatwierdzony na sejmie w Bydgoszczy w dniu 4 grudnia 1520.

Nie ma żadnych informacji, jak sytuacja z wolnością przekładała się na Łopuszną. Nie wiadomo, czy Franczuchowie, a później Wojnarowscy stosowali ją u nas. Tak samo trudno coś powiedzieć na temat pańszczyzny. Nacisk pańszczyźniany był szczególnie tam, gdzie istniały już folwarki. U nas w tym czasie folwarku nie było, więc może włościanom było łatwiej. Zmiana właścicieli wsi nastąpiła po 1526 r., kiedy Łopuszną objęli Katarzyna z Franczuchów i Jan Wojnarowscy¹. Z ich nastaniem coś się radykalnie we wsi zmieniło. Czy to z powodu przepisów kościelnych, czy w wyniku gospodarowania właścicieli w 1529 r. nie było już księdza w parafii, chociaż samoistna parafia istniała. Należności kościelne pobierał Franciszek ze Zbydniowa, który był plebanem w Ostrowsku i równocześnie sprawował funkcję wikarego w Harklowej, w zastępstwie plebana Fabianusa. Pobór wynosił: 7 ćwierci żyta i 7 ćwierci owsa – wartość 1 grzywna 36 gr – meszne, 3 ćwierci żyta i 1 ćwierć owsa – wartość 32 gr – klerykatura na rzecz szkoły parafialnej, 16 gr dziesięciny pieniężnej dla biskupa.

Wielkość mesznego sugeruje, że pobór nastąpił od siedmiu kmieci. Księga dochodów kościelnych nic nie mówi o sołtysie, chociaż wymienia sołtysa w Harklowej i w Ostrowsku. A przecież sołtystwo było, chyba że w wyniku zatargów sądowych akurat była to „pustka”. Mogło być też tak, że dotychczasowy sołtys został uznany za nieposłusznego i niepożytecznego. Wtedy na mocy statutu warckiego z 28 października 1423 pan mógł sołtystwo sprzedać. „Kiedyby nie było ochoczych do kupna, oba do sądu przyjdą z dwoma niepodejrzanymi, którzy oszacują to sołtystwo i pan zapłaciwszy tę ilość, otrzyma je na siebie”². Chyba znalazł się kupiec, bo później sołtys we wsi był. Zagrodnicy nie oddawali mesznego, więc nic o nich nie wiemy³. Rejestr poborowy z 1530 r. notuje pobór tylko z dwóch łąnów.

Wspomniane przepisy kościelne dotyczyły uposażenia parafii. Temat był często poruszany w Kościele. Już ordynacja biskupa krakowskiego Bodzanty z 1359 r. stawała go jako warunek utworzenia parafii⁴. Temat wrócił na synodzie w Piotrkowie w 1510 r., gdzie zdecydowano łączyć parafie z powodu szczupłości uposażenia. W ramach tej akcji biskup krakowski Jan Konarski wydał dekret w dniu 26 października 1519, w którym przyłączył do parafii nowotarskiej parafie w Ostrowsku, Szaflarach, Waksmundzie i Długopolu. Łopuszna nie została przyłączona. Może uznano, że skoro było ją stać na nowy kościół, który konsekrował w 1504 r. tenże biskup Jan Konarski, to może istnieje jako samodzielna parafia. Musiała mieć uposażenie w ziemi. W 1539 r. parafia w Ostrowsku była z powrotem samodzielna⁵. Pojawiła się pierwsza

¹ Łopuszna, www.slownik.ihpan.edu.pl/ [15.05.2015].

² Ł. Gołębiowski, *Dzieje Polski za Władysława Jagiełły i Władysława III*, t. 1, w Drukarni S. Orgelbranda, Warszawa 1846.

³ Z. Leszczyńska-Skrętowa, *Księga dochodów beneficjów diecezji krakowskiej z roku 1529 (tzw. Liber Retaxationum)*, ZN im. Ossolińskich PAN, Wrocław–Warszawa–Kraków 1968, s. 43, 333.

⁴ B. Kumor, *Parafie podhalańskie ...*, *op. cit.*, s. 59.

⁵ Ks. M. Łukaszczuk, *550 lat Dekanatu ...*, *op. cit.*, s. 30.

wzmianka o szkole parafialnej, która była instytucją kościelną. Szkoła była materialnie związana z parafią. Nie wiadomo, czy dzieci nasze z niej korzystały.

Między 1527 a 1533 r. Barbara Franczuch, siostra Katarzyny Wojnarowskiej, wyszła za Tomasza Wojnarowskiego. Był prawdopodobnie bratem Jana, męża Katarzyny. Katarzyna przekazała Łopuszną Barbarze. W 1533 r. ich matka Dorota, wdowa po Kalikście, zapisała córce Barbarze z Łopusznej spadek po swoim bracie Janie z Jasiennej. Na spadek składały się dobra w Jasiennej, Żebracze i Bukowcu. Zmianę w sposobie gospodarowania widać już w 1536 r.: pobór z 2 łanów, karczmy, młyna o 1 kole, z sołectwa i od 1 komornika¹. Karczma i młyn były raczej zasługą sołtysa. Rejestr nic nie mówi o zagrodnikach.

Dalszych wiadomości dostarczyły wizytacje kościelne. Pierwszą wizytację przeprowadził w 1565 r. ks. Filip Padniewski, biskup krakowski². Według raportu w Łopusznej obowiązki duszpasterza sprawował proboszcz parafii ostrowskiej Franciszek z Łososiny³. Jako dziedzica wizytacja wymienia Wojnarowskiego bez podania imienia. Nie wiadomo, czy to jeszcze był Tomasz, czy jego następcą Adam. W spisie kościołów z 1577 r. zapisano, że parafia jest opuszczona, a pasterzuje proboszcz parafii ostrowskiej⁴. Nie wiemy, czy parafia miała plebanię. Być może, w tym czasie dwór przejął grunty kościelne. Często tak bywało, że opuszczone grunty kościelne jako „pustki” stawały się z powrotem majątkiem dworu. Od tej pory wizytacje kościelne notują, że pleban nie ma uposażenia w ziemię, lecz utrzymuje się z dziesięciny.

W rejestrze poborowym w 1581 r. jako właściciel figuruje Adam Wojnarowski. Pobór nastąpił z 2 i $\frac{3}{4}$ łana, od dwóch zagrodników na roli i od sołtysa⁵. Po raz pierwszy pojawia się informacja o zagrodnikach. Nie wiadomo, na ile była wiarygodna. Poborczy czasem poprzestawali na informacjach uzyskanych od urzędników, niekoniecznie zjeżdżali „na grunt”, aby dokonać wizji lokalnej⁶. Było też nierzadkim zjawiskiem podawanie zaniżonej liczby użytków i użytkowników.

Zastanawia brak informacji o karczmie i młynie. Być może było to wynikiem ustaw sejmowych. Zasadniczą zmianę wprowadziła bowiem konstytucja z roku 1563/64, która określiła, że sołectwa są na skupie z uwzględnieniem prawa dożywocia. Odtąd sołtysi trzymali swoje majątki tylko dożywotnio, „w sumie pieniężnej określonej, względnie w sumie, którą w drodze komisyjnej da się ustalić”⁷. Na potomstwo przechodziła jedynie suma pieniężna, toteż spadkobiercy mogli posiadać tak długo sołe-

¹ Łopuszna, www.slownik.ihpan.edu.pl/ [15.05.2015].

² AKM, Wizytacje Cap., sygn. 1, s. 142 b. *Liber visitationis ecclesiarum in civitate ac Dioecesi Cracoviensi existentium auctoritate Philippi Padniewski Ep. Crac. Anno 1565.*

³ Ks. M. Łukaszczyk, *500 lat Parafii ...*, op. cit., s. 14.

⁴ B. Kumor, *Afilacja kościołów ...*, op. cit., s. 291.

⁵ A. Pawiński, *Polska XVI wieku pod względem geograficzno-statystycznym. Małopolska*, „Źródła Dziejowe”, t. XIV, Wydawn. Gebethnera i Wolffa, Warszawa 1886, s. 146.

⁶ A. Falniowska-Gradowska, *W okresie staropolskim ...*, op. cit., s. 77.

⁷ J. Rafacz, *Dzieje i ustrój ...*, op. cit., s. 212, 213.

ctwo, jak długo nie zostali spłaceni. Suma mogła być skupiona tak na rzecz skarbu, jak i na rzecz osób, którym król udzielił takiego prawa wykupienia. Mamy więc jeszcze sołtysa, ale nie wiemy, czy nadal był dziedzicznym sołtysiem, czy też był już w fazie skupu. Jeśli tak, to sołtys, oczywiście za pozwoleniem pana, mógł sprzedać młyn. Na tym kończą się nasze informacje na temat rodu Wojnarowskich.

Walerian Grzywa Poradowski herbu Korab

Nowy etap w historii wsi zaczyna się dla nas zagadką. Różne opracowania podają, że w drugiej połowie XVI w. folwark w Łopusznej otrzymał rotmistrz piechoty Walerian Grzywa Poradowski. Ofiarodawcą miał być król Stefan Batory, a folwark nagrodą w uznaniu zasług wojennych rotmistrza podczas obrony Krakowa w 1575 r.¹ Żadne opracowanie nie podaje dokumentów źródłowych, jednak taki rycerz naprawdę istniał: „Waleryan Grzywa Poradowski herbu *Korab*, mąż waleczny za Stefana i Zygmunta Królów, gdy Maxymilian Krakowa dobywał, on wtenczas rotmistrzował piechocie, tam na prezydiu zostawiony, ze trzydziestą swemi wypadłszy za mury, dwóch kapitanów pojmał, za którą odwagę wziął wójtostwo w Bieckim powiecie”². Pojawiły się sprzeczności związane z czasem – jeszcze w 1581 r. właścicielem wsi był Adam Wojnarowski. Nie wydaje się, aby gratyfikacja wojenna, i to dodatkowa, była nadana z takim poślizgiem czasowym. Ponadto nie spotykamy żadnych informacji o tym, aby Wojnarowskim zabierano Łopuszną, skoro miałyby być darem króla. Jest bardziej prawdopodobne, że Poradowski, będąc w bieckim powiecie, miał możliwość spotkania Wojnarowskich i kupna od nich Łopusznej. Przekaz wiejski mówi, że to za jego czasów powstały zręby dworu i mury obronne wokół niego (fot. 26).

Nie byłoby w tym nic dziwnego, wszak Poradowski był czynnym żołnierzem i być może właśnie tutaj zakładał swoje gniazdo obronne. Prawdopodobnie to on założył folwark we wsi. Nie wiadomo, do kiedy władał Łopuszną, gdyż przed 1595 r. nastąpiła zmiana właściciela.

Kazimirscy herbu Bibersztein

W rejestrze poborowym z 1595 r.³ zanotowano, że właścicielem wsi był Mikołaj Kazimirski. Pobór nastąpił: z 2 i $\frac{3}{4}$ łana – 2 grzywny 22 groszy 6 denarów, z łanu sołtysiego

¹ Z. Moździerz, *Przewodnik Łopuszna ...*, op. cit., s. 3.

² K. Niesiecki, *Herbarz Polski ...*, op. cit., t. VII, s. 388.

³ MN, Biblioteka Czartoryskich, rkps 329. *Księga poborowa województwa krakowskiego roku 1595.*



Fot. 26. Fragment starego muru obronnego od strony Dunajca

– 2 grzywny, od dwóch zagrodników na roli – 12 groszy, od jednego komornika z bydłem – 8 groszy, od jednego koła zakupnego – 24 grosze. Łącznie pobrano 5 grzywien 6 groszy 9 denarów. Pojawił się młyn. Młynarze byli wpływową grupą, zwłaszcza posiadający tzw. młyny zakupne, które były w ich dziedzicznym posiadaniu.

Dalszych informacji udzieliła wizytacja kościelna, którą przeprowadził w 1596 r. proboszcz tarnowski Krzysztof Kazimirski z polecenia kardynała Jerzego Radziwiłła¹. Właściciel wsi Mikołaj Kazimirski herbu Bibersztein był rodzonym bratem Krzysztofa wizytującego parafię. Mikołaj Kazimirski był to „mąż w sprawach rzeczypospolitych biegły i znacznie zasłużony”². Był deputatem bieckim. Prawdopodobnie w Bieczu spotkał Waleriana Poradowskiego i kupił od niego Łopuszną. Był ożeniony z Elżbietą Firlejówną, córką wojewody lubelskiego. Miał z nią dwie córki i pięciu synów, m.in. Mikołaja. Był posłem na sejm – „atoli aryańskie błędy w nim się były zaplątały, dlatego na sejmach żwawie przeciwko katolikom stawał, pomagała mu do tego akceptacya, którą miał u wszystkich wielką, przy wielkim dowcipie i kolligacyi; atoli brata swego

¹ AKM, Wizytacje Cap., sygn. 5, s. 58, 59, 59 b. *Acta visitationis exterioris decanatum Boboviensis, Sandecensis et Novi Fori ad Archidiaconatum Sandecensem pertinentium per Venerabilem Christophorum Cazimirski Praepozitum Tarnovensis A.D. 1596 expeditae.*

² B. Paprocki, *Herby rycerstwa...*, op. cit., s. 651.

Krzysztofa namową zmiękczoney [...], o niczem bardziej nie myślał, jako o tem, żeby się był z kościołem katolickim pojednał, co i uczynił, w Warszawie z wielką skruchą, za dyspozycją Ks. Piotra Skargi, na którego rękę skonał 1598”¹. Jednak w tej rodzinie nadal pozostawali arianie.

W czasie wizytacji odnotowano, że kościół jest pod wezwaniem Świętej Trójcy i Św. Antoniego, a obowiązki duszpasterskie sprawuje pleban z Ostrowska. Nie miał uposażenia w ziemi, gdyż grunt przejął dwór. Mensalia pobierał od mieszkańców, otrzymywał 10 korców żyta i 10 korców owsa². Ponieważ już od 1577 r. parafia była opuszczona, nieobsadzoną parafię formalnie zniesiono w 1596 r.³ – parafia w Łopusznej stała się filią podległą plebanowi z Ostrowska. Od 1599 r. proboszczem ostrowskim był Wawrzyniec z Wadowic, a od 1606 r. Sebastian Romer z Krakowa⁴. Wieś oprócz sołtysa liczyła 11 kmieci i tyłuż zagrodników. O ile liczba zagrodników się zgadza (ośmiu przy trakcie, trzech za rzeką), o tyle liczba kmieci wymaga komentarza. Było dziewięć ról kmiecych, więc zostały zaliczone tutaj Zarębki – albo było dziewięciu kmieci i dwa Zarębki, albo było tylko ośmiu kmieci i trzy Zarębki. Myślę, że druga alternatywa jest właściwa.

Po Mikołaju seniorze Łopuszną przejął jego syn, też Mikołaj. Tak jak wcześniej jego ojciec był arianinem. Zanim poznamy dalszą historię wsi, trzeba wspomnieć o arianach, gdyż ich zasady miały wpływ na sytuację we wsi. Przede wszystkim za podstawę swej wiary uznawali wyłącznie Biblię, a więc odrzucali dogmat Trójcy Świętej i zaprzeczali boskości Jezusa. Wysuwali na pierwszy plan treści moralne i postulat tolerancji religijnej. Zakazywali udziału w wojnach i przyjmowania stanowisk, z którymi wiązałyby się przymus stosowania kary śmierci, której nie uznawali. W kwestiach społecznych propagowali uznawanie wszystkich ludzi za równych. W związku z tym potępiali poddaństwo i pańszczyznę, chociaż nie zrzekli się swoich majątków ziemskich. Wprawdzie niektórzy dali wolność chłopom, ale potem się z tego wycofali⁵. Okres ich świetności przypadał na lata 1600–1660. Dobra passa skończyła się w czasie najazdu szwedzkiego. Niektórzy z nich sprzyjali Szwedom, toteż na mocy ustawy sejmowej z 1658 r. dano im alternatywę: albo w ciągu trzech lat

¹ K. Niesiecki, *Herbarz Polski...*, *op. cit.*, s. 70.

² *Słownik historyczno-geograficzny...*, *op. cit.*, s. 967.

³ Ks. B. Kumor, *Archidiaconat sądecki*, „Archiwa, Biblioteki i Muzea Kościelne”, *Półrocznik*, t. 8, KUL, Lublin 1964, s. 178.

⁴ Ks. M. Łukaszczyk, *500 lat Parafii...*, *op. cit.*, s. 16.

⁵ *Bracia polscy*, www.pl.wikipedia.org/ [20.09.2016]. W Polsce arianie wyłonili się z rozłamu kalwińskiego zboru krakowskiego. Stało się to 16 października 1562 r. w Krakowie. Przyjęli nazwę „braci polskich”. Początkowo odrzucano ich, gdyż ugoda sandomierska w dniu 14 kwietnia 1570 r. objęła tolerancją luteranizm, kalwinizm i braci czeskich, wyłączając „braci polskich”. Z czasem zaczęli się rozwijać dzięki panującej tolerancji religijnej ustanowionej podczas Konfederacji Warszawskiej w 1573 r.

przejdą na katolicyzm, albo sprzedadzą majątki i opuszczą kraj. Ustawa nie obejmowała kobiet. Zauważono jednak, że pozycja kobiet była mocna – w związkach małżeńskich było partnerstwo obojga małżonków, kobiety wygłaszały nawet kazania w zborach. W 1662 r. zaostrzono warunki – miały się nawrócić również kobiety i dzieci. W efekcie część „braci polskich” nawróciła się, część wyemigrowała do Holandii, Siedmiogrodu, niektórzy emigrowali do Prus¹.

Wróćmy do wizytacji kościelnej w 1608 r.². W okresie minionych 10 lat nastąpiły ogromne zmiany. Znikło wezwanie kościoła Świętej Trójcy, w wezwaniu pozostał tylko św. Antoni. Mogło się tak stać, gdyż dopiero w 1630 r. Kongregacja Obrzędów wprowadziła zasadę, że zmiana patrocinium może nastąpić jedynie za zgodą Stolicy Apostolskiej³. Jeśli znikło wezwanie Świętej Trójcy, to musiał być usunięty tryptyk i prawdopodobnie zachował się na strychu kościoła, jak wiele innych skarbów sztuki wydobywanych stamtąd sukcesywnie. Naturalną koleją rzeczy w wizytacji w 1608 r. nie został już wymieniony. W ołtarzu głównym było gotyckie retabulum, a w nim św. Jan Chrzciciel, któremu kościół nie był poświęcony (nie zachował się). Był często umieszczany w zborach ariańskich. Lewy ołtarz boczny⁴ prezentował tryptyk ze św. św. Piotrem i Pawłem i z figurą św. Antoniego, prawy św. św. Katarzynę i Barbarę. Echa tej historii przetrwały we wsi. Trzy wieki później w 1911 r. proboszcz ponownie erygowanej parafii w Łopusznej, ks. Michał Królikowski, zapisał w kronice: „Przed kilkuset laty mieli być w Łopusznej arianie (zdaje się, że tylko mieszkańcy dworu, właściciela Łopusznej), którzy w tutejszym kościele swoje nabożeństwa odbywali”⁵. Ksiądz wspomniał o starej kapliczce na rozstajach dróg pw. Świętej Trójcy (fot. 27, 28). Być może była substytutem tryptyku i wezwania kościelnego. Nikt z żyjących nie miał już wiadomości, kiedy powstała, starzy ludzie mówili, że „zawsze tam była”. Jest już na mapie w 1846 r. Obraz Świętej Trójcy zaginął. Kapliczka istnieje, odnowiona przez Sewerynę Chowaniec z Dzigów Sewerę.

Wizytacja kościelna podaje wygląd świątyni. Opis ten zawdzięczamy nobilitowanemu ks. Janowi Januszowskiemu, archidiaconowi nowosądeckiemu⁶. Według opisu kościół był w całości drewniany, pokryty gontami, posiadał pośrodku wieżyczkę z sygnaturką. Była też duża dzwonnica z dwoma dzwonami, przylegająca do

¹ A. Boniecki, *Herbarz Polski*, Skład główny Gebethner i Wolff, Warszawa 1904, s. 363.

² AKM, Wizytacje Cap., sygn. 25, s. 36, 37, 38. *Visitatio decanatus Sandecensis et Novi Fori externa per R. Ioan. Januszowski Archidiaconum Sandecensi A.D. 1608 expedita*.

³ B. Kumor, *Dzieje diecezji...*, op. cit., t. 4, s. 432.

⁴ R. Monita, A. Skorupa, W. Bonowicz, *Łopuszna kościół...*, op. cit., s. 11.

⁵ APŁ, *Kronika Parafii...*, op. cit., s. 6.

⁶ J. Michta, *Nobilitacje i indygenaty w Rzeczypospolitej 1434–1794*, z. 3, Wydawn. „Herb”, Kielce 1991, s. 1. Ks. Jan Januszowski otrzymał nobilitację szlachecką wystawioną w Krakowie 24 stycznia 1588 – dokument pergaminowy sygn. 1793 w Muzeum Narodowym w Warszawie, Dział Zbiorów Specjalnych.



Fot. 27. Droga ze wsi na rozstaje. W głębi kapliczka, dawniej pw. Św. Trójcy
Arch. M. Czerwosz



Fot. 28. Kapliczka
na rozstajach,
dawniej pw. Św. Trójcy



Fot. 29. Kościół przed generalnym remontem w 1932 r. Arch. J. Kietlińskiej

kościół przed głównym wejściem, „zapewne niedawno wystawiona”. Wejścia były dwa, jedno otwierane tylko od wnętrza. Ściany wewnętrzne były bielone, stropy zaś, chór i ambona polichromowane. Wnętrze oświetlały trzy okna. Przy drzwiach z prezbiterium do zakrystii były umieszczone tabliczki wykonane na pamiątkę konsekracji kościoła i ołtarzy. Zmienił się patronat nad kościołem. Do 1608 r. był patronat szlachecki, późniejszy wzmiankowany jako królewski¹. Proboszczem ostrowskim był Adam Fąfrowicz z Nowego Targu².

Spróbujmy sobie wyobrazić wcześniejszą bryłę kościoła. Kościół będący na fot. 29, był ruszony z posad dopiero w 1932 r. Jeśli według wizytatora wieża była niedawno postawiona, to sam kościół był tylko nieco większym domostwem, tyle że zbudowanym z potężnych bali.

Wizytator sporządził także wykaz należności od włościan i sołtysa na rzecz kościoła. Po raz pierwszy włościanie i sołtys są wymienieni z imienia i nazwiska, natomiast nie ma jeszcze nazw ról. Na podstawie tabeli 1 można postawić kilka hipotez. Przede wszystkim zwraca uwagę rozpiętość liczb w zestawieniu, która może

¹ M. Kornecki, *Gotyckie kościoły ...*, op. cit., s. 67.

² Ks. M. Łukaszczyk, *500 lat Parafii ...*, op. cit., s. 22.

II WOJNA ŚWIATOWA

Lato 1939 r. było piękne, nie przymierzając, takie jak przed I wojną światową. Jakby natura chciała dać rekompensatę za niesprzyjające okoliczności. Ale nikt nie myślał o wojnie. Trwały żniwa i zaczynały się jesienne prace. Wieś odpowiedziała hojnie na zbieranie składki w celu obrony państwa, jakieś wieści o Hitlerze dolatywały, ale ludzie sobie tego do serca nie brali. Wprawdzie na ogłoszoną mobilizację młodzi chłopcy udali się do armii, jeszcze niektórzy mieli termin na 31 sierpnia, np. Bronisław Wilczek *Dziuba*, z innych wsi również. Oddziały zdążyły już odejść, toteż różnymi sposobami starali się je dogonić. Z opowieści Bronisława: „Było nas czterech. Walczyliśmy po drodze u boku różnych oddziałów, starając się odnaleźć swój przydziałowy. Tak doszliśmy aż pod Równe. Po klęsce wrześniowej wracaliśmy do domu piechotą przez dwa, trzy miesiące”.

W Łopusznej wojna zaczęła się 1 września o godzinie 5.45 rano¹. Wozy pancerne nadjechały od Czorsztyna i Nowej Białej. Niemcy ze Słowakami przeszli jak burza, a w szkole założyli placówkę. Nawet nikt nie zdążył się zastanowić: zostać czy uciekać. Ucieczki zaczęły się później; jak zwykle, schronieniem były polany w Gorcach. Już w pierwszych dniach wojny wprowadzono godzinę policyjną, nakazano zdać wszelką broń, materiały wybuchowe, radioodbiorniki. Napływający oficerowie niemieccy byli kwaterowani w domach prywatnych, które miały dwie izby. Prawdopodobnie było to związane z tym, że wieś graniczyła z Nową Białą, którą władze niemieckie jak resztę Spisza i Orawy włączyły do Słowacji. Za wsią, przed lasem Brzezie postawiono posterunek graniczny. Strzegących nazywano grenschutzami, byli to często Słowacy lub Ślązacy służący w formacjach niemieckich. Był czas po temu, gdyż mnożyły się ucieczki przez granicę wielu, którzy chcieli dalej walczyć (tab. 14). Jednym z przewodników był Bronisław Czerwosz *Leśny*.

¹ M. Smarduch, *Łopuszna ...*, op. cit., s. 19.

Tabela 14. Łopusznianie walczący w czasie II wojny światowej

Lp.	Nazwisko, imię, przydomek	Dom Nr	Data urodzenia	Data śmierci BG (br.grob.)	Informacje
1	Ambroź Franciszek <i>Knopek</i>	68	03.08.1914	25.11.1969	Kampania wrześniowa, obóz jeniecki, roboty w Niemczech
2	Ambroź Stanisław <i>Margoška</i>	5	14.02.1908	08.03.1968	Front rosyjski
3	Ambroź Władysław <i>Jędras</i>	62	16.08.1911	12.04.2005	Obrona Cieszyna, obóz w Norymberdze, roboty w Niemczech
4	Bryjewski Tadeusz St. sierż. Szkoła	1	22.12.1900	16.05.1973	Legiony, kampania włoska – Piawa, powstania śląskie, II wojna Brązowy Krzyż Zasługi, Medal za Obronę Śląska, Medal Dziesięciolecia Odzyskanej Niepodległości, Żołnierska Odznaka Pamiątkowa Rarańcza-Huszt
5	Chowaniec Antoni <i>Kowol</i>	166	17.07.1909	04.07.1990	Saper
6	Chowaniec Jan <i>Knop</i>	129	01.08.1882	BG	Forszpan, zginął w Oświęcimiu
7	Ćwiklik Józef <i>Ćwikliki</i>	159	19.01.1908	21.06.1985	Kampania wrześniowa
8	Duraj Stanisław <i>Duraje</i>	11	04.06.1918	04.01.1975	Forszpan
9	Galik Kazimierz Plutonowy <i>Goliki</i>	40	29.12.1914	25.08.1975	Bataliony Chłopskie w Gorcach
10	Greczek Antoni <i>Bulas</i>	26	27.12.1913	23.03.2008	Forszpan, Stalingrad
11	Kasprzak Antoni <i>Kasprzoki</i>	158	28.12.1913	14.04.1991	Kampania wrześniowa
12	Kietliński Tomasz <i>h. Odrowąż</i> , podchor. Dwór	10	29.12.1891	BG	Legiony, obrońca Lwowa, wojna bolszewicka 1920, II wojna – zamordowany w dniu 26.08.1941 w Oświęcimiu Odznaka Oddziału Konnego „Wilki”, Krzyż Obrony Lwowa, Krzyż z Mieczami, Odznaka Honorowa „Orlęta”, Krzyż Walecznych, Krzyż Małopolskich Oddziałów Armii Ochotniczej, Medal Niepodległości, Odznaka Strzelecka, Państwowa Odznaka Sportowa II klasy I stopnia
13	Klamerus Antoni <i>Łorkisek</i>	61	19.12.1912	06.12.2002	Kampania wrześniowa
14	Lach Jan <i>Lachy</i>	86	18.06.1923	12.01.2000	Forszpan

Lp.	Nazwisko, imię, przydomek	Dom Nr	Data urodzenia	Data śmierci BG (br.grob.)	Informacje
15	Lgocki Jerzy <i>h. Jastrzębiec</i> , kapitan Dwór	10	31.10.1893	G.SYMB.	Armia c.k – 15 Kanonen Baterue, front włoski, Piawa i rosyjski. 1918 – Wojsko Polskie, 1920 – walki w Sowietami, powstania śląskie, II wojna – pułkownik pożarnictwa, współtwórca i I komendant Strażackiego Ruchu Oporu „Skala” – zm. 25.01.1945 w KL Neuengamme Srebrny Krzyż Orderu VIRTUTI MILITARI, Krzyż Walecznych (dwukrotnie), Medal Niepodległości, Krzyż na Śląskiej Wstędze Waleczności i Zasługi, Gwiazda Górnos Śląska, Odznaka Pamiątkowa 2 Baterii Artylerii Wojsk Powstańczych
16	Lgocki Stefan <i>h. Jastrzębiec</i> , kapitan Dwór	10	23.01.1894	02.04.1974	Legiony, Hallerczyk, powstania śląskie, II wojna Srebrny Krzyż Orderu VIRTUTI MILITARI, Krzyż Walecznych, Medal Pamiątkowy za Obronę Śląska, Krzyż Legionowy, Krzyż Niepodległości, Srebrny Krzyż Zasługi
17	Lgocki Wiesław <i>h. Jastrzębiec</i> , podpor. Dwór	10	21.05.1919	BG	Strażacki Ruch Oporu „Skala”, Rozstrzelany na Montelupich, prawdopodobnie w dniu 25.11.1943
18	Łojas Ludwik <i>Łojasy</i>	105	28.10.1909	11.04.1992	Kampania wrześniowa
19	Maciasz Franciszek <i>Młyn Zarębek</i>	60	06.12.1922	11.10.1991	Jw.
20	Maciasz Kazimierz plutonowy <i>Gobry Zarębek</i>	78	05.02.1914	16.04.1995	Kampania wrześniowa Medal za Udział w Wojnie Obronnej 1939
21	Maczewski Franciszek kapral <i>Zobrzewscy</i>	124	05.06.1907	08.04.1980	Zaolzie, II wojna – kampania wrześniowa
22	Plewa Stanisław <i>Płowy za wodą</i>	53	14.02.1911	27.03.1992	Kampania wrześniowa, saper
23	Podgórnny Józef <i>Podgórnny</i>	27	15.03.1915	17.03.1998	Kampania wrześniowa
24	Szewczyk Mikołaj <i>Śtynda</i>	165	02.08.1913	18.11.2000	Jw.
25	Szumal Jan <i>Karolcin</i>	160	06.05.1899	BG	Działacz Polskiego Związku Zachodniego, bitwa o Wał Pomorza, zginął – obóz Potulice
26	Szumal Stanisław <i>Karolcin</i>	160	02.03.1906	02.07.1966	Bitwa o Wał Pomorza, obóz w Potulicach, pochowany w Wielkich Walichnowach
27	Walczak Stanisław <i>Karolicek</i>	23	10.07.1913	08.08.1983	Forszpan, Stalingrad
28	Wilczek Bronisław <i>Dziuba</i>	94	26.07.1920	16.04.1987	Kampania wrześniowa

Lp.	Nazwisko, imię, przydomek	Dom Nr	Data urodzenia	Data śmierci BG (br.grob.)	Informacje
29	Wilczek Władysław <i>Bery-Ruska</i>	21	26.04.1895	BG	Armia cesarska – front rosyjski, II wojna – Konfederacja Tatrzańska, zmarł w Oświęcimiu dnia 04.05.1942
30	Zagata Karol <i>Halki</i>	59	09.08.1913	18.05.1986	Armia Andersa

Na podstawie informacji od członków rodzin oraz księgi urodzeń i zgonów.

Następną kwestią dla wszystkich była żywność. Ludność wyszukiwała na wszelkie sposoby, jak obejść okupanta. Niemcy zdawali sobie sprawę z tego, że sami nie zapanują nad ludnością. We wsiach i gminach pozostawiono sołtysów i wójtów, ale ich obowiązki znacznie poszerzono. Z jednej strony musieli wykonywać decyzje okupanta, czyli przekazywać zarządzenia, ściągać narzucone kontyngenty, które obejmowały absolutnie wszelką żywność (za ubój była kara śmierci), wyznaczać osoby na przymusowe roboty do Niemiec. Z drugiej zaś, byli wśród „swoich” i to co robili, powodowało rozgoryczenie wśród miejscowych. „Zapominano, że to okupant bezwzględnie narzucał i egzekwował kontyngenty żywnościowe i robocze, a sołtysi i wójtowie, wespół z komisjami kontyngentowymi, jedynie rozporządzenia te wykonywali. [...] Pełnili oni swe obowiązki pod przymusem, ze świadomością bezpośredniego zagrożenia, w strachu i niepewności. [...] W trakcie zbierania informacji nie natrafiono na przypadki rażącej, haniebnej zdrady podhalańskich wójtów, czy sołtysów”¹. Wójtem zbiorczej gminy Łopuszna był Franciszek Klamerus *Kubosek*. We wsi mieszkało 900 osób². Wszystkich trapiły braki żywności, środków czystości, toteż pleniły się wszy, pluskwy i wszelkie robactwo. Dokuczliwy stał się świerzb. Czasem udało się przemytnikom przenieść ze Słowacji najpotrzebniejsze produkty, a groziła za to kara śmierci lub obóz koncentracyjny. Powiedział proboszcz ludźmierski J. Styrylski: „Cośmy przeżywali pod butem niemieckim, to się nie da opisać – bo już chyba i w piekle nie będzie gorzej”³.

Zmorą stały się kontyngenty wywozu siły roboczej narzucane gminom przez urzędy pracy Arbeitsamt. Odpowiadał za nie wójt. Pierwsze transporty szły do Niemiec i Austrii. Zabierano młodych i silnych ludzi. Drugim miejscem była tzw. Baudienst, czyli Służba Budowlana na rzecz III Rzeszy (tab. 15).

¹ J. Chrobaczyński, *W latach drugiej ...*, op. cit., s. 159.

² *Ibidem*, s. 159.

³ W. Skalski, *Ludźmierz – okupacja niemiecka 1939-1945 r. – w zapisie proboszcza parafii ks. Józefa Styrylskiego*, „Almanach Nowotarski”, Rok 2009, nr 13, PTPN, Nowy Targ 2009, s. 192.

Tabela 15. Łopusznianie wywiezieni na roboty do Niemiec i do junaków

Lp.	Nazwisko, imię, przydomek	Dom Nr	Data urodzenia	Data śmierci	Informacje/zona
1	Ambroź Franciszek <i>Knopek</i>	68	03.08.1914	25.11.1969	Murańka Maria
2	Ambroź Władysław <i>Jędras</i>	62	16.08.1911	12.04.2005	Lach Anna
3	Byrdak Jan <i>Jantasy</i>	49	11.12.1921	IMI*	Śląsk
4	Byrdak Agnieszka <i>Jantasy</i>	49	18.12.1913	IMI	Śląsk
5	Gaber Jacek <i>Gobry z ulicki</i>	41	09.05.1924	IMI	Śląsk
6	Galarowicz Jan <i>Kielbasy</i>	107	28.11.1919	IMI	Śląsk
7	Galik Stanisław <i>Jewioki</i>	36	30.09.1924	07.08.2004	Macióra Maria
8	Grzybek Franciszek <i>Zostodoski</i>	12	27.10.1909	EMI**	Lasak Anna, Leonberg
9	Grzywnowicz Sebastian <i>Scepanek</i>	88	12.01.1921	IMI	Śląsk
10	Hornik Stanisław <i>Krupa</i>	141	08.03.1924	13.01.2012	Klamerus Stefania
11	Hornik Anna <i>Krupa</i>	141	11.02.1926	30.04.2018	Siuda
12	Jarząbek Andrzej		27.01.1906	27.01.1971	Słowik Ludwika
13	Kamoń Stanisław <i>Kędrasie</i>	9	05.08.1926	IMI	Śląsk
14	Kamoń Jan <i>Kędrasie</i>	9	26.12.1919	31.08.1971	
15	Klamerus Bronisław <i>Wincki</i>	32	20.09.1924	EMI	USA
16	Klamerus Józef <i>Drozdze</i>	82	18.04.1926	IMI	Nowy Targ
17	Klamerus Stanisław <i>Drozdze</i>	82	24.07.1924	IMI	Ostrowsko
18	Klamerus Stanisław <i>Wojtusioki</i>	116	25.01.1913	IMI	Kościelisko
19	Lach Piotr <i>Lachy</i>	86	09.07.1920	IMI	Śląsk
20	Macióra Stanisław <i>Jewioki</i>	149	12.04.1916	12.04.1991	
21	Makowski Franciszek <i>Jaški</i>	114	04.05.1916	IMI	Śląsk
22	Makowski Jan <i>Węglorze</i>	52	19.12.1921	EMI	Leonberg, Stuttgart
23	Marczak Jan <i>Marcoki</i>	122	19.06.1916	IMI	Śląsk
24	Marczak Stanisław <i>Marcoki</i>	122	27.05.1919	IMI	Śląsk
25	Stach Władysław <i>Stachy</i>	142	13.08.1918	IMI	Śląsk
26	Walczak Karolina <i>Karolicki</i>	23	04.11.1918	27.12.2017	
27	Walczak Zofia <i>Tereśnioki</i>	136	09.02.1924	14.09.2018	Bafia Wojciech
28	Zabrzewska Helena	124	27.11.1922	IMI	Śląsk
29	Zabrzewska Leokadia	124	30.11.1914	EMI	Czechosłowacja
30	Zabrzewski Edward	124	19.08.1924	IMI	Śląsk
	JUNACY				
1	Buła Stanisław <i>Buły</i>	135	22.04.1923	19.05.2003	Klamerus Anna
2	Grabowski Bronisław <i>Chłapki</i>	37	28.12.1925	03.12.2010	Ambroź Zofia
3	Klamerus Antoni <i>Brzyszcany</i>	81	29.10.1924	IMI	Pomorze
4	Klamerus Franciszek <i>Wincki</i>	32	20.03.1926	IMI	Szczecin

Lp.	Nazwisko, imię, przydomek	Dom Nr	Data urodzenia	Data śmierci	Informacje/żona
5	Klamerus Jan <i>Brejdzioki</i>	28	21.01.1924	04.02.2018	Cyrwus Maria, Klamerus Aniela
6	Kulec Stefan <i>Kulce</i>	83	03.11.1923	IMI	Pomorze
7	Walczak Kazimierz <i>Tereśniok</i>	136	30.08.1925	IMI	Śląsk

* IMI – migracja wewnętrzna, **EMI – emigracja.

Na podstawie informacji od członków rodzin, odrębnego spisu ludności w 1943 r. wójta Franciszka Klamerusa *Kuboska* oraz księgi urodzeń i zgonów.

Była to formacja zwana junakami, a najbliższy obóz znajdował się w Płaszowie pod Krakowem. I do jednych, i do drugich trafili też łopusznianie. To nie wszystkie osoby, które zostały wywiezione, gdyż odrębny spis ludności w 1943 r. wójta Franciszka Klamerusa *Kuboska* nie zachował się w całości¹. Brakuje całego Przydroża. Według długoletniego sołtysa wsi Jana Króla: „Nic dziwnego, że młodzi chłopcy uciekali przed Arbeitsamtem w góry; niektórzy tam zostali i zasilali szeregi partyzantów”. Szczęśliwie wszyscy wrócili, ale zobaczywszy kawałek świata, po wojnie z reguły wyjeżdżali na Ziemię Odzyskaną. We wsi zostali ci, którzy obejmowali rodzinne gospodarstwo.

Całe szczęście, że we wsi nie było osiadłych rodzin pochodzenia żydowskiego. Nie musieli ludzie patrzeć na ich nieszczęście, co nie oznacza, że się z nim nie spotkali. W dniu 30 sierpnia 1942 pędzili Niemcy przez wieś kolumnę Żydów z Ochotnicy do Nowego Targu. „W Łopusznej miejscowi esesmani, widząc pochód, wylegli z karczmy i zatrzymali kolumnę. Zaczęła się dzika, bezładna strzelanina. Eskorta pozwoliła się Żydom kryć. Kto znalazł schronienie w przydrożnym rowie albo za drzewem, przedłużał swoje życie. Po pewnym czasie esesmanom znudziła się zabawa. Wrócili do karczmy, a konwojenci zabrali resztę ocalałych Żydów i zaprowadzili ich do miasta na cmentarz. Tam zostali rozstrzelani”². W 1943 r. Niemcy rozstrzelali czterech Żydów z kolumny prowadzonej do getta. Ludność miejscowa pochowała ich pod murem cmentarza³ (fot. 134).

¹ *Spis ludności w 1943 r.*, rękopis wykonany przez Franciszka Klamerusa *Kuboska*, wójta wsi.

² Za S. Czajką, *Ochotnica, dzieje ...*, op. cit., s. 205–206.

³ Muzeum Tatrzańskie w Zakopanem, *Arkusze ewidencyjne wsi z okresu okupacji hitlerowskiej 1939-1945*, ZBOWiD, Kraków 1971 – udostępnił p. Leszek Dall. W *Jackowej zagrodzie* zastanawiałam się, kiedy powstał lity mur wokół cmentarza. Z dostępnych wtedy dokumentów można było zakładać, że powstał około 1947 r. Jeśli informacja o Żydach byłaby prawdziwa, mur byłby zbudowany około 1943 r. za ks. A. Brasia, a w 1947 r. byłby remontowany „parkan”, w rozumieniu daszków przykrywających mur. Kwestię prawdziwości poruszam z uwagi na odległość czasową od zdarzeń – wywiad do arkusza był prowadzony w 1971 r., kiedy mur był. Mogło to być wtedy tylko potoczne stwierdzenie istnienia muru, a niekoniecznie w 1943 r. Sprawa nadal otwarta.



Fot. 134. Lity kamienny mur wokół cmentarza do 1975 r. Arch. A. Jamrych, USA

We wsi rozstrzelano jednego Żyda, który przebywał tu tymczasowo i jednego w kamieniołomie, który pracował na rzecz budowy ośrodka zarybieniowego. We wsi na Koszarach rodzina Kalatów ukrywała Pereza Berchałda z Maniów, który dzięki temu przeżył wojnę¹. A znany nam potomek Bryjewskich, Władysław z żoną, ukrywali na strychu domu w Waksmundzie Żydówkę, panią Sawicką. Kiedy Niemcy pacyfikowali Waksmund, zebrali wszystkich ludzi na cmentarzu przy kościele. Wiadomo było, że gdy zaczną przeszukiwanie domów, to będzie koniec dla wszystkich. Tylko szczęśliwy zbieg okoliczności uchronił ich od zguby.

Duże zasługi w ukrywaniu ludzi położyła budowa ośrodka zarybieniowego, która, o dziwo! ruszyła w 1941 r. Wspominała Zofia Koszyca-Firlejczyk: „Mało kto wie, że budowa ośrodka zarybiania w Łopusznej mogła być kontynuowana w czasie II wojny światowej dzięki dyplomowanemu inżynierowi Johannowi Hoschtałkowi, Austriakowi narodowości niemieckiej, urodzonemu w Czechach! Powiedział on tak: »to przecież zostanie dla was, jak skończy się wojna. Trzeba tę budowę kontynuować...«. [...] Był inspektorem nadzoru w Generalnej Guberni – Krakau. [...] To tam ukrywało się wiele osób pod zmienionym nazwiskiem przed aresztowaniem

¹ M. Smarduch, *Łopuszna mała ...*, op. cit. s. 26.